



I nagroda: bezpłatne wczasy



— Wymienić podstawowe formy pomocy, jaką powinien świadczyć zakład osobom pracującym nad projektami wynalazczymi?
 — Co powinien zrobić zakład, jeżeli nie jest w stanie udzielić pomocy twórcy projektu wynalazczego?
 — Jaki podstawowy obowiązek ciąży na zakładzie, po przyjęciu do stosowania pracowniczego projektu wynalazczego?
 — Jakie wynagrodzenie może otrzymać twórca pracowniczego projektu wynalazczego?

Oto pytania z wielkiej zgadują-zgaduli, którą organizuje Klub Techniki i Racjonalizacji. Jej tytuł: CO WIEM O RACJONALIZACJI?

Część pierwsza — pisemna, część druga ustna. Udział w konkursie biorą trzyosobowe zespoły, pracowników zakładu. Szczegóły w komunikatach Zakładowej Rozgłośni!

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250 ZŁ

Nr 29 (656)

20 października 1976 r.

Rok XXIV

Listy do redakcji

Po planowanym postoju

— „Obok Oddziału Belowacek, pod gołym niebem zladowano dwa nowe, kosztowne urządzenia, które leżą już tak od kilku miesięcy, narażone na działanie korozji.

Tylko jedno z tych urządzeń przykryte jest plandeką, a więc częściowo zabezpieczone.

Zbliża się zima. Aby na wiosnę urządzenie nie musiało być przeznaczony na złom, czas najwyższy aby się nim zająć, a przynajmniej zabezpieczyć jak należy. Em.—”

— „Informuję, że urządzenia-transportery kołzaste obok budynku Cddziału belowacek o których mowa w no fatce, zostaną rozmontowane i złożone w magazynie podręcznym.

Praca ta wykonana zostanie przez Wydział Remontowy po postoju planowanym Wytwórni Celulozy. Kierownik Oddziału Belowacek Z. Janiszewski.—”

Szanować przepustki

— „Przepustka zakładowa to ważny dokument osobisty w zakładzie i dlatego źle się dzieje, jeżeli przepustki giną u mistrza zmiany, jak to się dzieje w Oddziale Regeneracji Ługu.

23 września br. pracowałem na rannej zmianie. Przepustkę oddałem rano o godzinie szóstej mistrzowi zmian, o czternastej już jej nie otrzymałem z powrotem. Myślałem, że ktoś przez pomyłkę wziął ją, ale poszukiwania nie dały do dzisiaj rezultatu.

Ponieważ nie jest to pierwszy przypadek zaginięcia przepustki należy podjąć starania aby je lepiej u mistrzów zabezpieczać. Kto powinien zapłacić za ogłoszenie o zaginięciu mojej przepustki? Kazimierz Osiecki.

P.S. Latarki elektryczne, o braku których pisałem w jednym z listów, otrzymaliśmy 24 września br.—”

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Dla realizacji uchwał IV Plenum KC

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w uchwale IV Plenum, zalecił Biuru Politycznemu, aby wspólnie z Rządem PRL i Centralną Radą Związków Zawodowych zwrócić się do podstawowych organizacji partyjnych, konferencji samorządu robotniczego i załóg zakładów, o rozwiniecie inicjatyw i działań, w celu zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej, poprawy jakości tej produkcji, pełniejszego wykorzystania rezerw, dalszego wzrostu wydajności pracy i gospodarności na każdym odcinku. List Biura Politycznego, Rządu i Centralnej Rady Związków Zawodowych w tej sprawie, był tematem osiemdziesiątej siódmej Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbyła się 29 września br. w naszym zakładzie.

Przyjęta na tej Konferencji uchwała precyzuje kierunki pracy zakładu na najbliższy okres.

Za trzy kwartały br. osiągnęliśmy dobre wyniki. Uchwała KSR zobowiązuje kierowników wydziałów produkcyjnych i pomocniczych do utrzymania dotychczasowego tempa realizacji zadań planowych a również maksymalnej oszczędności surowców i materiałów, do dalszej obniżki kosztów własnych.

W aktualnej sytuacji w kraju, bardzo ważną sprawą jest oszczędna gospodarka energią elektryczną i ciepłą. Konferencja Samorządu Robot-

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W ostatniej dekadzie października br. minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

25 października — Franciszek Bartel z Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego,

31 października — Eugeniusz Cwynar z Oddziału Włókiarni.

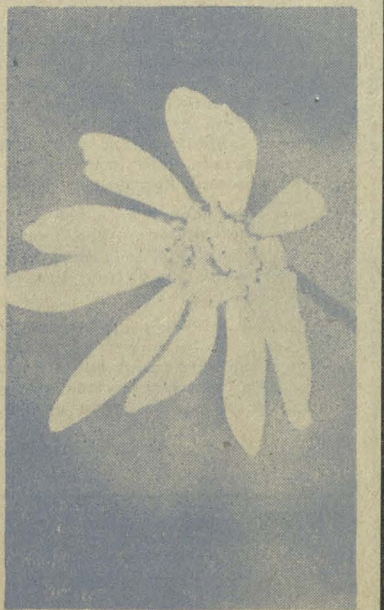
W ostatniej dekadzie października minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

23 października — Stanisław Piechota z Wydziału „E1”,

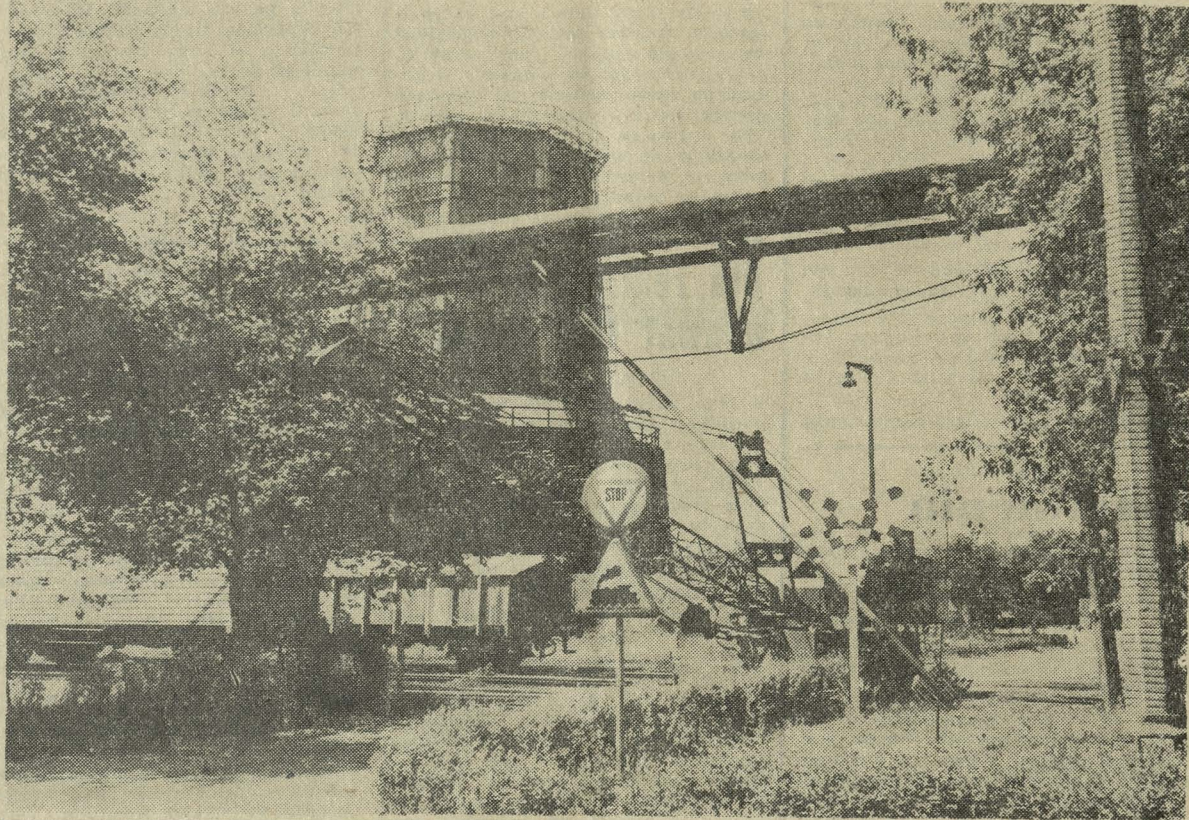
24 października — Niemira Zapala z Działu Księgowości,

30 października — Henryk Piłasiwicz z Wydziału Pomiarów i Automatyki.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Fragment zakładu



Fot. Z. Adamski

W Wytwórni Energetycznej

Wytwórnia Energetyczna w programie wykorzystania rezerw gospodarczych na rok 1976 ma do zrealizowania pięć bardzo ważnych wniosków, których realizacja powinna przynieść zakładowi znaczne oszczędności materiałów, ciepła, oraz podnieść wydajność pracy.

Pierwszy wniosek dotyczy wykonania rozdzielni elektrycznej, do suszarki włókna celulozowego, której montaż przewidziany jest w czwartym kwartale br.

Rozdzielnia ta została wykonana w całości z materiałów zregenerowanych. Oszczędność z tego tytułu wynosi około 30.000 zł, to znaczy tyle, ile kosztuje nowa rozdzielnia. Należy przy tym zaznaczyć, że gdyby rozdzielnia nie została wykonana we własnym zakresie, montaż suszarki byłby niemożliwy, ponieważ od kilku lat,

Po postoju planowanym w Wytwórni Celulozy

Planowany postój wytwórni — to dla służby mechaniczno remontowej przedsiębiorstwa okres wyjątkowej pracy i pełnej mobilizacji.

Tym bardziej, kiedy na przykład, jak w tym roku, na „odmłodzenie” Wytwórni Celulozy musiało wystarczyć tylko cztery dni.

Dlatego, wykonuje się w tym czasie tylko najważniejsze prace limitujące ciągłość produkcji, natomiast wszystkie roboty, które są możliwe do wykonania w czasie ruchu wytwórni, przeprowadza się już przed, albo po postoju.

Do tegorocznej operacji „POSTÓJ” Służba Mechaniczno-Remontowa była dobrze przygotowana. Przede wszystkim — to co było możliwe do wykonania na miejscu w warsztatach i halach Wytwórni Mechaniczno-Remontowej, wykonano wcześniej.

Trudności były z dostawami z zewnątrz, brak było niektórych typów łożysk, były początkowo trudności z dostawą gazów technicznych, co powodowało dezorganizację pracy. Ale już w czasie postoju dysponowano od powiednią ilością tlenu i acetyleny.

(Dokończenie na str. 3)

mimo składania zamówień, zakład nasz nie otrzymuje materiałów, potrzebnych do budowy tego typu rozdzielni.

Następny wniosek dotyczący zaopatrzenia elektromonterów w gładarkę i młotki pneumatyczne, został częściowo

zrealizowany. Jedna z brygad została zaopatrzona w gładarkę, dzięki czemu wzrosła wydajność pracy w brygadzie. Natomiast młotki pneumatyczne zostały zamówione przez zaopatrzenie i z chwilą zakupu brygada zostanie zaopatrzona również w te niezbędne narzędzia.

(Dokończenie na str. 3)

Wielka operacja postojowa — wymiana komory wentylacyjnej

Nasz największy komin, który dla niewtajemniczonych wydaje się bezużyteczny, ponieważ nie widać dymu, jest podstawowym ogniwem układu wentylacyjnego Wytwórni Włókien Celulozowych.

Komora usytuowana przy kominie, łączy się dwoma przewodami o średnicy 3,5 m z komorą zbiorczą, usytuowaną 11 metrów nad włókiarnią, obok budynku Oddziału Wiskozy.

Do komory zbiorczej doprowadzane jest zanieczyszczone powietrze z Włó-

kniarni i Stacji Kwasów, pięcioma kanałami.

Murowana konstrukcja komory, mimo remontów w latach ubiegłych, uległa całkowitej korozji i wymaga po latach nieprzerwanej pracy wyburzenia. Jej likwidację można jednak przeprowadzić tylko w czasie planowanego postoju wytwórni. Budowa nowej, murowanej komory, wymagałaby kilkutygodniowego zatrzymania produkcji. Powstała więc koncepcja

(Dokończenie na str. 3)

151 pracowników codziennie nieobecnych z powodu choroby

Realizacja dalszych zmian placowych, jak ogólnie wiadomo, uzależniona jest od kształtowania się wyników ekonomicznych.

Jednym z bardzo istotnych wskaźników, jest uzyskanie przez zakład właściwych relacji pomiędzy wzrostem wydajności pracy i wzrostem przeciętnej płacy, oraz wygospodarowanie wolnych środków funduszu plac.

Począwszy od 1 stycznia br. zostały zmienione zasady obliczania i finansowania zasiłków, przysługujących w razie choroby i macierzyństwa.

Jedną z istotnych zmian do finansowania ich z OSOBOWEGO FUNDUSZU PLAC.

Nie jest zatem obojętne, ile wypłacamy zasiłków chorobowych, jest to bowiem sprawa dotycząca każdego z nas, wreszcie między innymi zależy od tego, nasza szansa na osiągnięcie wyższych zarobków z tytułu pracy.

Problem zachorowalności jest zatem przedmiotem bieżących analiz, bo przecież oprócz skutków finanso-

wych, wywołuje określone skutki produkcyjne (brak obsługi), międzyludzkie itp.

Za ośmiem miesiącami br. kwota na zasiłki chorobowe, włączona do osobowego funduszu plac, została przekroczona aż o 1,3 mln. zł!

Stanowi to ponad 1 procent rocznego funduszu plac. Jest to tyle, ile wynoszą roczne skutki wprowadzonej dla rzemieślników tabeli plac „B”.

Na koniec roku przekroczenie to wyniesie szacunkowo ponad 2 miliony zł.

Tylko za okres pierwszego półrocza br. liczba dni nieprzepracowanych z powodu chorób wyniosła 27.668 tj. prawie 10 dni na każdego zatrudnionego, to wreszcie 151 pracowników, codziennie nieobecnych w pracy.

W liczbach bezwzględnych, absencja chorobowa w bieżącym półroczu wrosła o około 16 procent, w stosunku do analogicznego okresu roku bieżącego.

(Dokończenie na str. 3)

Tadeusz MAJCHRZAK

Tadeusz Majchrzak rozpoczął pracę w naszym zakładzie w roku 1952 po ukończeniu Szkoły Zawodowej w Mordach. Początkowo pracował jako ślusarz przy rozruchu Oddziału Przygotowalni Wiskozy, następnie pełnił funkcję mistrza produkcji.

Po odbyciu służby wojskowej powrócił do Oddziału na stanowisko brygadzysty ślusarskiego, na którym pracuje do dnia dzisiejszego. Zdyscyplinowany i sumienny, dobry organizator pracy, posiada duże doświadczenie i wiele energii, co pozwala mu na spawne rozwiązywanie bardzo trudnych nieraz problemów.

Potrafi dobrze układać stosunki międzyludzkie w swojej brygadzie. Jest czynnym racjonalizatorem produkcji, wyróżniony Brązową Odznaką Zasłużonego Racjonalizatora, jego brygada posiada tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i Złote Odznaki BPS.

Tadeusz Majchrzak jest Zasłużonym Pracownikiem Celwiskozy, przodownikiem pracy, a w tym roku z okazji Dnia Chemika odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi.

Tekst S.D., zdjęcie Z.A.



Kartka z kalendarza

12 października obchodzimy co roku Dzień Wojska Polskiego. Jest to równocześnie rocznica bitwy pod Lenino, pierwszej bitwy jaką stoczyli żołnierze I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, u boku Armii Radzieckiej z hitlerowskim najeźdźcą.

Z okazji przypadającej w tym roku trzydziestej trzeciej rocznicy tej słynnej, zwycięskiej bitwy, zamieszczamy niżej wspomnienia jednego z jej uczestników, pracownika naszego zakładu — Józefa Baranowskiego.

Różne drogi prowadziły Polaków, zamieszkałych w Związku Radzieckim do obozu w Sielcach, gdzie w roku 1943 organizowało się Ludowe Wojsko Polskie.

wroga, skąd rzekomo wprost mieliśmy drogę otwartą do rodzinnych domów. Próbowano oddziaływać na nas również przy pomocy głośników. Nie wiedzieli jaką chęcią zemsty

Od Lenino do Kołobrzegu

Józef Baranowski, który obecnie pracuje jako ślusarz w Wydziale „El” w naszym zakładzie, przybył do Sielca z Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Komi i 15 maja 1943 roku wcielony został do I pułku czołgów.

„Miałem wtedy 24 lata — wspomina Józef Baranowski. Pamiętam, że nasz czołg, w którym pełniłem obowiązki ładowniczego, miał numer 212, a załoga składała się z czterech osób.

W obozie w Sielcach przechodziliśmy intensywne szkolenie i niecierpliwie oczekiwaliśmy na ten dzień, kiedy wreszcie wyruszymy na front i zaczniemy naszą drogę do Polski.

1 września 1943 roku cała dywizja załadowana została do wagonów kolejowych. Była to długa droga, a zanim wśród lasów i bagien wyładowaliśmy nasze czołgi i zaczęliśmy zajmowanie pozycji. Zanim przeszliśmy chrzest bojowy, hitlerowcy próbowali nas zdemobilizować popagandowymi „sztuczkami”. Zasympyalali nas ulotkami, w których nawoływali do porzucenia szeregow i przejścia do

za poniesione krzywdy pałamy i jak bardzo pragniemy, jak najszybciej wyzwolić naszą ojczyznę. O bitwie pod Lenino napisano już i powiedziano wiele, że chyba trudno coś do tych relacji dodać. Walka trwała dwa dni. Niestety nasze czołgi, wskutek trudności terenowych, jakimi były bagna, nie mogły szybko się poruszać i częściej wspierały piechotę ogniem wprost, niż same atakowały. Stąd strat w czołgach prawie że nie mieliśmy. Zaraz po bitwie nastąpiły nowe przegrupowania. Moja dalsza frontowa droga prowadziła przez Smoleńsk, Kijów, Zytomierz i Lublin do bardzo krwawej i głośnej bitwy pod Studziankami.

Zakończyłem swój szlak bojowy pod Kołobrzegiem, gdzie zostałem ranny. Po dłuższym leczeniu w szpitalu zostałem następnie zdemobilizowany.

Józef Baranowski za zasługi w boju odznaczony został Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi i innymi medalami wojskowymi.

Marian Kotlarek

Jubileuszowe wspomnienia

Franciszek Pakuła zdecydował się szybko. Kiedy koleś Bogdan Szymkiewicz i Jan Szytko namawiali go, aby przesiadł się razem z nimi do budującego się dopiero, nowego zakładu „Celwiskozy”, nie namyślał się wiele i po trzech zaledwie miesiącach pracy, porzucił swój pierwszy zakład — Fabrykę Narzędzi w Jeleniej Górze, w której debiutował w pracy zawodowej, po ukończeniu Międzyzakładowej Szkoły Przemysłowej.

Kiedy decydował się na ten krok we wrześniu 1951 roku nie przypuszczał, że będzie to decyzja na wiele lat życia...

Brygada Jaśkiewicza do której został przydzielony Franciszek Pakuła pracowała wtedy w Oddziale M-11 (tak nazywał się organizujący się Oddział Włókienniczy) przy montażu maszyn włókienniczych z bielskiej „Befamy”.

— „Robiliśmy wszystko — mówi Franciszek Pakuła. Zajmowaliśmy się transportem, montażem i próbnym rozruchem. Narzędzia były prymitywne, bardzo przydawały się silne ręce, mechanizacji pracy nie było prawie wcale. Była to praca niełatwa.

Nikt by chyba nie uwierzył, że na początku dysponowaliśmy w Oddziale Włókienniczym rączną krajarką włókna, przypominającą zwykłą sieczkarnię.

Obsługiwała ją dwóch pracowników jeden kręcił mechanizm, drugi podawał taśmę włókna.

W roku 1953 Franciszek Pakuła mając zaledwie dwadzieścia lat został brygadystą 12-osobowej brygady, która zajmowała się uszczelnianiem i wymianą pompki wiskozowych oraz remontem wentylatorów do transportu włókna.

Po odbyciu służby wojskowej Franciszek Pakuła powrócił do Oddziału Włókienniczy i pracował w brygadzie Feliksa Kucharskiego, obecnie Jana Sperudy.

Brygada zajmuje się urządzeniami wentylacyjnymi, wymianą rurociągów,

naprawą wymienników ciepła, remontami pomp.

— „W Oddziale Włókienniczy — mówi Franciszek Pakuła — spędziłem pół życia. Byłem naocznym świadkiem unowocześniania parku maszynowego.

Pamiętam jak trudna i niebezpieczna była dawniej praca. Dzisiaj jest całkiem inaczej. Maszyny przedalnicze na przykład nie mają galet, są proste w konstrukcji i bezpieczne w obsłudze. Dawne tria zamieniono na pięciowalcówki, co zapobiegło tak zwanemu ślizganiu się taśmy.

Duże kadzie odgazowywaczy z których ulatniał się H₂S i CS₂ zastąpione zostały hermetycznymi urządzeniami. Jest również postęp na krajkach: niewygodne urządzenia WK1 zastąpiono łatwiejszymi w obsłudze ale również wydajniejszymi urządzeniami WK5. Mamy nowe suszarki, które nie zajmują wiele przestrzeni, chociaż potrzebują pełnej obsługi.

A ile zrobiono dla poprawy warunków socjalnych pracowników?

Są to wszystko niewątpliwie wielkie osiągnięcia.

Wiele też w przeciągu dwudziesto- pięcioletniego okresu pracy w Celwiskozy, zmieniło się w życiu prywatnym Franciszka Pakuły.

Ożenił się w roku 1956, jest ojcem trojga dzieci. Najstarszy syn Zbyszek jest uczniem pierwszej klasy Technikum Mechanicznego. Waldemar chodzi do Zasadniczej Szkoły Samochodowej a najmłodsza Ania ma dopiero cztery latka.

Hobby Franciszka Pakuły to wędkarstwo. Brał udział we wszystkich dotychczasowych zawodach wędkarskich naszej gazety, największym sukcesem było zajęcie w roku 1975 w IX zawodach czwartego miejsca.

Marzeniem rodziny jest nowe mieszkanie, gdyż stary budynek w którym obecnie mieszka, przeznaczony został do rozbiórki.

Zbigniew Adamski



Deska nie zastąpi drabiny

Nie tak dawno pisaliśmy, że praca budowlanych jest niebezpieczna, zwłaszcza kiedy odbywa się ona na rusztowaniach, na wysokościach, i że taka praca wymaga szczególnej uwagi i ostrożności.

Jednak wypadek, któremu uległ 11 września br. cieśla Wydziału Budowlanego, Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji Tomasz Malejki, przy budowie rotundy w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnowcu, nie był wynikiem trudnych warunków, lecz zwykłym, karygodnym lekceważeniem obowiązujących przepisów bezpieczeństwa pracy.

W tym dniu Tomasz Malejki nanosił poziom w szalunku, dla belek stalowych rotundy.

Podczas kiedy kolega stał na rusztowaniu, Tomasz Malejki posługiwał się zwykłą deską, jak drabiną, przykładając ją do rotundy, wchodząc po równi pochyłej na wysokość półtora metra i sprawdzając poziom.

Nic dziwnego, że ta ekwilibrystyka skończyła się w pewnej chwili upadkiem na plecy i uderzeniem głową o betonową posadzkę.

To lekceważenie podstawowych za-

sad bezpieczeństwa pracy, komisja badająca przyczyny wypadku określiła jako: „nieostrożność wyboru urządzenia pomocniczego do wykonywania robót” oraz zwróciła uwagę, że na wypadek mogło mieć wpływ zawilgośnienie deski, użytej jako pochylni.

Tomasz Malejki jest dobrym fachowcem, pracuje jako cieśla w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji już osiemnaście lat.

Dlaczego tak doświadczony, długoletni i dobry pracownik lekceważył przepisy bezpieczeństwa pracy?

Na pewno nie był to pierwszy przypadek ominięcia obowiązujących przepisów bhp przez Tomasza Malejkiego i lekceważenia zasad bezpieczeństwa pracy.

Tylko po raz pierwszy, lekceważenie skończyło się wypadkiem, który pociągnął za sobą 20-dniowe zwolnienie od pracy.

Gdyby Tomasz Malejki zawsze zwracał uwagę na przestrzeganie przepisów i instrukcji bhp, wyrobiliby już w sobie nawyk do bezpiecznej pracy i do wypadku na pewno by nie doszło.

Bronisław Rało

Dla realizacji uchwał IV Plenum

(Dokończenie ze str. 1)

niczego zwraca również uwagę pracowników zakładu na tą sprawę, zalecając wyłączenie zbędnych napędów i oświetlenia, nadmiernego ogrzewania różnego rodzaju pomieszczeń oraz zobowiązując Głównego Energetyka do wysuwania wniosków o ukaranie tych, którzy źle gospodarzą w zakładzie energią elektryczną.

Konferencja Samorządu Robotniczego zobowiązała administrację do zmniejszenia zapasów materiałowych.

Opracowany zostanie program wyraźnego zwiększenia produkcji rynkowej na rok 1977 i lata następne. Jak informował na KSR przedstawiciel Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych Chemitex mgr inż. Janusz Mikolajczyk, branża włókien chemicznych została zobowiązana do znacznego rozszerzenia produkcji rynkowej. Nakłada to obowiązki również na nasz zakład, którego dotychczas-

we plany w tym zakresie nie były w pełni realizowane.

A że tematem IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR były sprawy związane z produkcją rolną, chcąc się przyczynić do realizacji uchwał plenum, nasza Konferencja Samorządu Robotniczego zobowiązała administrację do opracowania programu zorganizowania uprawy warzyw i hodowli trzody chlewnej, dla zaopatrzenia pracowników zakładu i do szybkiej realizacji tego planu.

Równocześnie KSR zaleciła utrzymać nie dotychczasowego systemu dostaw warzyw i owoców, umożliwiającego pracownikom ich zakup w zakładzie a administrację zobowiązała do zorganizowania dostaw ziemniaków na zimę.

To tylko najważniejsze sprawy z uchwał, ciekawej osiemdziesiątej siódmej Konferencji Samorządu Robotniczego, która obradowała nad sposobami realizacji przez naszą załogę wskazań IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Stefan KarSKI

Propozycje dla racjonalizatorów

Klub Techniki i Racjonalizacji zwraca się do racjonalizatorów aby podjęli wysiłki, dla rozwiązania najpilniejszych spraw w poszczególnych Wydziałach.

W poprzednich dwóch numerach gazety podaliśmy 16 propozycji do rozwiązania. Dzisiaj ciąg dalszy.

WYTWÓRNI WŁÓKIEN CELULOZOWYCH

17. ZAPROPONOWAĆ INNY RODZAJ SIATKI DO POKRYCIA BĘGNÓW SUSZAREK. Stosowane obecnie siatki posiadają małą wytrzymałość mechaniczną i często ulegają uszkodzeniu, a naprawa ich jest bardzo pracochłonna. Nowe siatki powinny być wytrzymałe i łatwe w montażu, a przy tym łatwo dostępne.

18. ZMNIJSZENIE ŻYWIENIA SUROWCÓW PODSTAWOWYCH I POMOCNICZYCH W WYTWÓRNI WŁÓ-

KIEN CELULOZOWYCH. Należy wykręcić źródło powstawania strat i zlikwidować je.

19. POPRAWA WARUNKÓW PRACY W WYTWÓRNI WŁÓKIEN CELULOZOWYCH. Wskazać zagrożenia i zaproponować sposób ich usunięcia.

20. ZNALEZĆ ROZWIĄZANIA TECHNICZNE UMOŻLIWIĄJĄCE OGRANICZENIE LUB WYELIMINOWANIE ZANIECZYSZCZEŃ POWIETRZA OPARAMI KWASU SIARKOWEGO W MAGAZYNIE. Obecnie podczas rozładunku kwasu z cystern kolejowych, ilość zanieczyszczeń powietrza w magazynie przekracza normę; 1 mg na metr sześcienny.

21. Opracować przetwornik do uśredniania ciągłego pomiaru wilgotności w czasie i podawania wyniku w postaci cyfrowej, w systemie dziesiętnym. Przetwornik ten będzie miał

(Dokończenie na str. 3)

Co czytać?

„Słowy klub prochowego dymu przesłonił korwetę... słychać było wyraźnie trzask gruchotanego drewna, gdy ciężkie pociski grzmotnęły w bok angielskiego okrętu.

Czgnia — wrzasnął strzelcom.

Leżący dotychczas poza nadburciem poderwali się błyskawicznie i plunęli ogniem, siejąc śmierć i zamieszanie na pokładzie korwety...

Z moździerzy zaczął strzelać nie kulami, lecz płonącymi pakułami, które spadając stromym łukiem na nieprzyjacielski pokład, syptały się niczym ognisty deszcz. Natychmiast też zaję-

ły się od niego płótna żagli, potem nasycone smołą liny, potem...

Bohater powieści pt. „Koszar trzynastu kolonii” Czesława Czerniowski jest Polakiem, postacią autentyczną. Na służbie Stanów Zjednoczonych w wojnie o wolność i niepodległość w latach od 1776. Ogłoszona w tym roku 4 lipca przez Kongres niepodległość trzynastu byłych kolonii brytyjskich, zwanych odąd Stanami Zjednoczonymi, była początkiem długiej i wyczerpującej wojny, w której brali udział Kościuszko i Pulaski.

Książkę wypożyczyć można w Związkuw Bibliotece Beletrystycznej naszego zakładu.

M. S.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258
odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Kabel zagospodarowano

W związku z notatką korespondenta podpisującego się inicjałami K.K., odnośnie porzuconego kabla, uprzejmie informuje, że wspomniany kabel był przygotowany do ułożenia na dźwigu hydraulicznego odzulfania. Obecnie kabel jest zagospodarowywany na ww. dźwigu. Kierownik Wydziału Elektrycznego inż. H. Wysoki.

Co z nagrodą?

— „Od ostatnich dni sierpnia w grocie kilkunastu kolegów nurtowała nas odpowiedź na jedno pytanie: czy można ufać naszemu Kierownictwu?

Przyznam szczerze, że zdania na początku były podzielone. Teraz, po miesiącu wyczekiwania jesteśmy już — niestety — co do tego całkowicie zgodni, że naszemu Kierownictwu ufać absolutnie nie można.

Potraktowano nas bowiem jak przedszkolaków.

Ja pracuję stosunkowo krótko, ale są w tej grupie pracownicy z 20 a nawet 25-letnim stażem pracy w naszym zakładzie.

Przystąpię teraz do sedna sprawy.

Otóż chodziło o załadunek wagonów włókna, po godzinach pracy.

Nasze Kierownictwo było dobrze zorientowane w charakterze pracy oraz w wysiłku, jaki trzeba w nią włożyć, po uprzednim przeprowadzeniu swoich ośmiu godzin w transporcie, jak również o znikomej zapłacie. Dlatego nasze Kierownictwo użyło zręcznego fortelu: „Wy tylko pracujcie, a resztę się nie martwcie, nagrody są już załatwione”.

Okazałymi się jednak złymi psychologami (uwierzyliśmy, bo i czemuż było nie wierzyć?). Pracowaliśmy przez kilka dni, od rana przy swojej pracy, później do wieczora przy załadunku włókna.

Ze swojej pracy wywiązałyśmy się, niestety nie otrzymaliśmy obiecanych nagród.

Sprawę należy postawić jasno. Jeżeli obiecuje się dodatkowe wynagrodzenie i jeżeli praca została przez nas wykonana, nie można teraz „cho wać głowy w piasek”.

Upominaliśmy się o swoje bez skutku.

Myślę, że jeszcze obecnie sprawa jest nie tylko możliwa, ale konieczna do załatwienia.

Pracownik Transportu. —”

Wyjaśnienie dla Kombatantów

„Wobec licznych pytań i wątpliwości, jakie świadczenia w myśl ustawy z dnia 23 października 1975 r. (Dz. ust. nr 34 poz. 185) przysługują kombatantom i więźniom hitlerowskich obozów koncentracyjnych, pragniemy wyjaśnić, że przez określenie „wszelkie świadczenia przysługujące pracownikom zakładu” użyte w art. 8 tej ustawy, należy rozumieć:

— urlopy wypoczynkowe, — nagrody jubileuszowe, — dodatki za staż pracy, — nagrody z zakładowego funduszu nagród, — zasiłki chorobowe,

— odprawy pośmiertne. Przypomnieć przy tym należy brzmienie art. 8, a mianowicie:

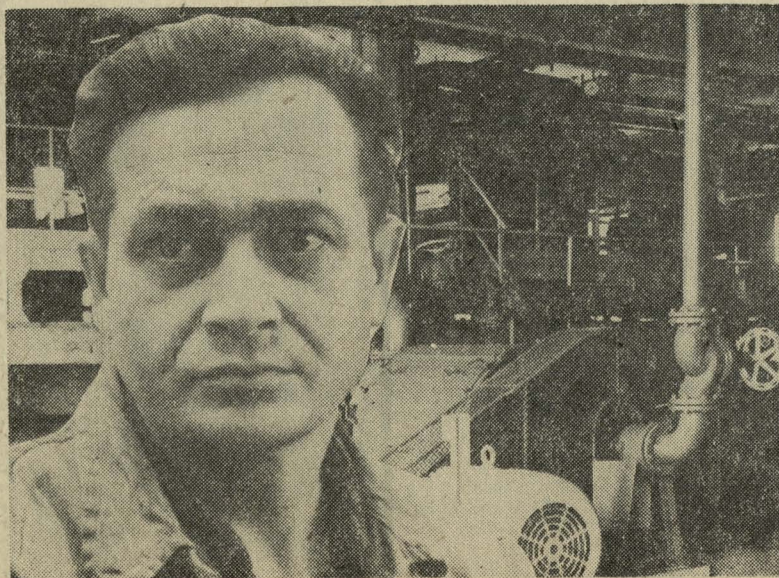
— „1. Kombatantom i więźniom obozów koncentracyjnych zalicza się do okresu zatrudnienia, od którego należy przyznawać im wysokość wszelkich świadczeń przysługujących pracownikom zakładu pracy, okres działalności kombatantkiej oraz okres po bytu w obozach koncentracyjnych.

2. Okresy wymienione w ust. 1 zalicza się w wymiarze podwójnym do okresu zatrudnienia, od którego należy przyznawanie emerytury lub renty.”

Jak zatem z przepisu wynika, do świadczeń wymienionych na wstępie (nagrody jubileuszowe itp.) NIE ZALICZA SIĘ okresów wymienionych w ust. 1 w wymiarze podwójnym.

Zygmunt Bijas

Piszcie listy do tej rubryki!



NASI KORESPONDENCI PISZA

Ieszcze o butelkach

— „Niedawno „Wspólny Cel” pisał, że pracownicy nie dbają o butelki po wodzie gazowanej, które nie zawsze są zwracane, wskutek czego Dział Socjalny ma trudności i wydaje dużo pieniędzy na ich zakup. Od tamtego czasu niewiele się zmieniło na korzyść. W lecie dla odmiany wiele butelek można było zobaczyć porzuconych na trawnikach, każdy pracownik po wypiciu wody wyrzuca flaszkę

była gdzie, nie zdając ich tam, skąd otrzymał. Niedawno zebrałem na trawnikach 75 butelek po wodzie gazowanej, które w ten sposób właśnie zostały porzucone i oddałem tam, gdzie wydają wodę.

Czy każdy pracownik nie powinien dbać o butelki i oddać je tam skąd pobral? Przecież to nasz wspólny grosz i wspólna zakładowa własność. Kiedy podjęte zostaną jakieś mądre zamierzenia, które zapobiegą marnotrawstwu?

Aleksander Cywiński.—

Dobra organizacja?

— „O dobrej organizacji pracy i usprawnieniu naszej pracy mówi się wiele, niektóre pociągnięcia praktyczne budzą wiele zastrzeżeń.

W Oddziale Regeneracji Ługu analizy ługu białego, szlamowego, wody dla kotłowni sodowej robiła przez piętnaście lat laborantka, jedna na zmianie, na miejsu.

Obecnie laboratorium przeniesione zostało do Oddziału Celulozy. Może jest to usprawnienie dla laboratorium

ale nie dla pracowników Oddziału Regeneracji Ługu. Obecnie pracownicy kaustyzacji i kotłów sodowych muszą co godzinę nosić do Oddziału Celulozy analizy ługu białego i szlamowego a palacze co dwie godziny wodę z kotłów sodowych.

Jeżeli przypomniemy, że w Oddziale są obecnie stałe braki ludzi, to nie wiem, czy wprowadzone usprawnienie, polegające na przeniesieniu laboratorium jest rzeczywiście w skali wytwórni czy Zakładu usprawnieniem i polepszeniem organizacji pracy. K. O. —

Propozycje dla racjonalizatorów

(Dokończenie ze str. 2)

zastosowanie do automatycznego pomiaru wilgotności włókna w beli.

22. Dobrac lub opracować sposób sporządzania roztworu, który z parami CS₂ daje reakcję barwną. Pozwoli to na wprowadzenie przetworzonymi fotoelektrycznym, który umożliwi rejestrację stężenia CS₂ w masie.

23. Usprawnienie gospodarki maga-

zynowej celulozy wiskozowej. Obecnie zapas celulozy wiskozowej jest magazynowany na placu obok Oddziału Włókien Elastycznych. Nie utwardzona powierzchnia placu oraz brak rampy, ogromnie utrudniają wyładunek celulozy z wagonów oraz załadunek na platformy kolejowe, celem przewiezienia do produkcji. Efekty o-czywiste: zapobieżenie marnotrawstwu drogie surowca, który jest narazony na bezpośrednie wpływy atmosferyczne, wyeliminowanie kar stojowych za przetrzymywanie wagonów PKP pod wyładunek celulozy, ograniczenie uciążliwej pracy ludzkiej.

Zakłócenia, które występowały w trakcie wykonywania robót, były bieżące usuwane. Zakresy niektórych robót zwiększyły się, ale na to Służba Mechaniczno - Remontowa była przygotowana.

Jak nam powiedział mgr inż. Ryszard Suchecki kierownik Wytwórni Mechaniczno - Remontowej, wszystkie brygady wywiązały się bardzo dobrze z zadań, jakie zostały im powierzone do wykonania w czasie postoju Wytwórni Celulozy, wykazując duże zaangażowanie i zrozumienie po-czątkowo nieprzewidzianych trudności. Wszystkie zaplanowane roboty wykone zostały bez usterek, nie było żadnych trudności z wprowadzeniem do ruchu poszczególnych urządzeń. Tym, którzy nie szczędzili wysiłków w trudnej pracy należą się słowa podziękowania. R. S.

Po postoju

(Dokończenie ze str. 1)

Niektóre prace hydrauliczne ze względu na duży zakres zostały wykonane systemem zleconym.

Przy pracach postojowych w Wytwórni Celulozy zatrudnione były także brygady Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, Wydziału Mechanicznego i Wydziału „EL”.

Do najważniejszych prac, które wykono, należy zaliczyć remonty: lasownika, rury obrotowo-rozdzielczej, maszyny odwadniającej i aparatu Micka.

Wymieniono około 2 km rur. Kilka poważnych prac wykonał Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji i mechanicy Wytwórni Celulozy.

Słowniczek ekonomiczny

WARTOŚĆ UŻYTKOWA

— inaczej: użyteczność rzeczy, albo zdolność towarów do zaspokajania określonych potrzeb ludzkich. Wartość użytkowa jest kategorią historyczną tzn. iż na poszczególnych etapach rozwoju społeczeństwa zaspokaja inne (lub inaczej) potrzeby człowieka. Charakter wartości użytkowej towarów związany jest więc ze stale zmieniającą się skalą potrzeb społecznych. Wartość użytkowa towaru uwewnętrznia się w procesie kupna-sprzedaży, kiedy to konsument daje jej społeczną aprobatę. Z problemem wartości użytkowej towaru, ściśle związana jest kwestia ich jakości: im wyższa jakość, tym wyższa wartość użytkowa.

WYDAJNOŚĆ PRACY

— jest to suma produktów lub usług materialnych, wytworzonych w określonej jednostce czasu (godzina, dniówka, miesiąc, rok), przypadająca na 1 pracownika zatrudnionego w sferze produkcji materialnej. Poziom wydajności pracy zależy przede wszystkim od technicznego uzbrojenia pracy, od stanu organizacji pracy, od kwalifikacji i wiedzy pracowników.

Basia Kalwasińska

pracuje w naszym zakładzie już pięć lat, najpierw pracowała w Dziale Zao-patrzenia, obecnie w Dziale Zatrudnienia i Plac. Ponieważ w szkole zawsze miała dobre stopnie z matematyki i lubi rachunki, odpowiada jej również praca starszego rachmistrza, która polega głównie na liczeniu. Po pracy chętnie ogląda programy TV, szczególnie rozrywkowe, jest by-walcem Klubu „Kwadrat” i myślakowickiego „Radaru” i bardzo lubi czytać książki a dzieje ich bohaterów równo-cześnie przeżywa.

Tekst i zdjęcie Z. Adamski



31 lat pracy bez wypadku

Józef Nycz w roku 1945 rozpoczął pracę w Bielskiej Fabryce Maszyn, w roku 1951 został oddelegowany do naszego zakładu. Pracował przy montażu holendrów, pras alkalicelulozy, belowaczek i maszyn przedzalniczych od roku 1955 jest brygadziwą ślusarzy, remontujących maszyny przedzalnicze w Oddziale Włóknieni.

— „Prowadzenie robót remontowych w Oddziale Włóknieni — mówi Józef Nycz — przy pełnej produkcji pozostałych ciągów, jest niebezpieczne. Przed rozpoczęciem remontu zapoznaję się dokładnie z zakresem i czasem przewidzianym na wykonanie planowanych robót.

Zanim przystąpię do pracy kontroluję czy dopływ kwaśnej kąpieli i wiskozy jest odpowiednio zabezpieczony i czy koryto maszyny oraz rolki są dobrze wymyte.

Znam dobrze budowę i działanie maszyn, przecięz montowałem je kiedyś. Wiem, że w czasie ruchu wiskozą z przewodu zasilającego wchodzi do pompy przedzalniczej, której zadaniem jest odmierzenie i podawanie do punktu przedającego stałej ilości wiskozy. Pompka podaje wiskozę poprzez filtr i tak zwaną fajkę do filiera, która podczas pracy maszyny jest zanurzona w korycie z kwaśną kąpielą, gdzie zachodzi przemiana

na wiskozę na włókienka. Włókienka odbierane są przez rolki i zbierane w taśmę.

Każda maszyna przedzalnicza posiada 120 takich punktów przedających.

Przeprowadzając remont, kontrolujemy czy każdy z punktów działa prawidłowo.

Moja praca nie wymaga wielkiego wysiłku fizycznego ale dużej koncentracji, zręczności i ruchliwości a przede wszystkim częstego schylania się i dobrej manipulacji narzędziami.

Dbam o to, aby używać tylko narzędzia w dobrym stanie.

Lubię swoją pracę i myślę, że to jest główna przyczyna, że pracuję bez wypadku. Ważne również jest, że po zostaje w stałym kontakcie z mistrzem mechanikiem oraz pracownikami obsługującymi maszyny przedzalnicze.

Jeżeli nie mogę natychmiast usunąć powstałego uszkodzenia, zapisuję je w specjalnym zeszycie. Zebrane w ten sposób dane, pozwalają na wcześniejsze przygotowanie niezbędnych części zamiennych a w okresie remontu na zorganizowanie bezpiecznej i spokojnej pracy, dla siebie i kolegów z brygady. —”

Jadwiga Trzeciakowa

151 pracowników nieobecnych

(Dokończenie ze str. 1)

Analiza zachorowalności w poszczególnych komórkach organizacyjnych wykazuje, że najwyższa zachorowalność nie występuje, jak by się mogło wydawać, na najbardziej szkodliwych i uciążliwych oddziałach.

Oto fakty:

Oddział Regeneracji Ługu — 104 godziny na jednego zatrudnionego, rzemieślnicy Wytwórni Włókien Syntetycznych — 97, Oddział Belowaczek — 82, Dział Socjalny i Dział Kontroli Jakości po 80 godzin na jednego zatrudnionego.

Natomiast najniższa absencja chorobowa występuje w Wydziale Pomiarów i Automatyki — 31 godzin na jednego zatrudnionego, Wydziale Elektrycznym — 40 godzin, Dziale Transportu — 43 godzin, Oddziale Włóknieni — 45 godzin i Oddziale Przygotowalni Wiskozy — 45 godzin.

Warto dane te przemyśleć i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski.

Zygfryd Sakowicz

W Wytwórni Energetycznej

(Dokończenie ze str. 1)

Dalszym wnioskiem jest modernizacja trzeciego i czwartego kotła, która polega na przebudowie żeliwnego podgrzewacza wody oraz dobudowanie podgrzewacza parującego i została już zrealizowana przy kotle czwartym, natomiast przy trzecim jest w trakcie realizacji. Prace te wykonuje Przedsiębiorstwo Montażowe Kotłomontaż z Siemianowic Śląskich.

Realizację tego zamierzenia Kotłomontaż rozpoczął z dużym opóźnieniem a tempo wykonywania prac było bardzo słabe. Stan zaawansowania robót pozwala przypuszczać, że prace te zostaną zakończone nie wczesniej jak w końcu br. tj. z trzymiesięcznym opóźnieniem. Realizacja umożliwi utrzymanie pełnej wydajności i sprawności kotła w całym okre-

sie międzyremontowym oraz zmniejszy pracochłonność przy czyszczeniach i remontach kotłów.

We własnym zakresie została wykonana przez brygadę Henryka Szteka, pod nadzorem mistrza Jana Furdala, modernizacja skraplacza turbiny czwartej.

Prace te zostały wykonane szybko i bardzo sprawnie, mimo dużego zakresu, stąd wykonawcom należą się szczególne słowa podziękowania, zwłaszcza że warunki były trudne. Efektem jest zmniejszenie zużycia ciepła, zamierzenie w skali całego roku przyniesie prawie 1000 Mg oszczędności paliwa umownego, wartości 480.000 złotych.

Ostatni wniosek dotyczy upłynnienia zbędnego w naszym zakładzie turbozespołu o mocy i MW. Turbozespół został zgłoszony do Biura Obrótu Maszynami i obecnie należy tylko czekać na zgłoszenie ewentualnego nabywcy.

Zbigniew Adamski

Wielka operacja postojowa

(Dokończenie ze str. 1)

wymiany komory murowanej na aluminiową, wykonaną wcześniej, której zainstalowanie trwało ma tylko cztery dni, w czasie postoju.

Wymaga to rozwiązania szeregu problemów, dotyczących technologii rozbiórki, wykonania pomostów i zabezpieczeń oraz opracowania sposobu montażu.

W tym celu powołany został zespół którego zadaniem jest przygotowanie i przeprowadzenie operacji. Już obecnie przewiduje się, że czas wymiany będzie można skrócić o około 60 godzin.

Roboty będą prowadziły: Wydział Budowlano Antykorozyjny i Remontów, na cztery zmiany, aby zapew-

nić jak największą efektywność pracy.

W czasie tej operacji pracownicy biorący w niej udział i sąsiadujący z miejscem akcji, będą musieli zwrócić szczególną uwagę na przestrzeganie odpowiednich poleceń, które wydawać będą odpowiedzialni za realizację poszczególnych etapów, oraz przestrzegać przepisy bhp.

W rejonie prowadzenia robót nie mogą przebywać osoby nieupoważnione, ponieważ z komory powstanie około 80 ton gruzu betonowo-ceglanego, który będzie zrzucony obok Oddziału Włóknieni i Wiskozy. Poza tym będzie transportowana dwutonowa komora aluminiowa i wielkogabarytowe kanały wentylacyjne.

Powodzenie całego przedsięwzięcia, to przede wszystkim bezpieczna praca oraz maksymalne skrócenie planowanych terminów, dające w efekcie większą produkcję włókna, od której w końcu zależą nasze płace.

Ryszard Suchecki

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

SAMI SOBIE

W jednym z numerów naszej gazety, ukazał się list mgr inż. Pawła Lukowskiego, że warto by w naszym zakładzie, zważywszy że ilość samochodów osobowych stale wzrasta, wybudować myjkę w zakładowym parkingu.

List nie pozostał bez echa.

Zorganizowaliśmy w redakcji spotkanie posiadaczy „czterech kółek” z kierownikiem Działu Socjalnego Mieczysławem Myćką, na którym zapadła decyzja, że trzeba tę inicjatywę podjąć, w czynie społecznym właścicieli samochodów osobowych, przysiężących użytkowników myjki, oraz przy pomocy Działu Socjalnego.

Przygotowania do rozpoczęcia budowy już są zaawansowane. Na kolejnym spotkaniu w redakcji mgr inż. Paweł Lukowski i mgr inż. Mirosław Dutkiewicz przedstawili projekt podjazdu, który wybudowany będzie w zakładowym parkingu. Już wkrótce rozpoczyna się prace ziemne, następnie montaż elementów nośnych i doprowadzenie wody.

O udział w czynie społecznym, zwrócić się organizatorzy, umieszczając w swoim czasie na przednich szybach samochodów, zaparkowanych przy zakładzie, kartki z apelem. Az.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Pracownik Oddziału Stacji Kwasów Władysław Szczęśniak 19 września br. po godzinie 23 wyprowadzony został z zakładu w stanie nietrzeźwym, ponieważ nie był zdolny do pracy.

Pracowali w imieniu tej nocy koledzy.

Stąd wniosek, że zli koledzy mają dobrych kolegów! Ad.

ODWIEDZIŁ NAS

Odwiędził redakcję pewnego dnia wrześniowego Lech Czajewicz pracownik Wydziału „EL” i przyniósł wspaniałego grzyba-kozaka wagi 98 dkg, którego znalazł w czasie grzybobrania zorganizowanego przez pracowników Wytwórni Mechaniczno Remontowej, w lasy Kliczkowa i Osiecznicy koło Bolesławca.

Grzybobranie nieźle dopisało, Lech Czajewicz zebrał prawie cały koszyk grzybów. Były kozaki, gaski zielone i szare, podgrzybki, kurki, kozie brody, sarny i oczywiście prawdziwki.

W jednym z najbliższych numerów gazety zamieścimy zdjęcie p. Lecha z pięknym grzybem. ZET.

KARTKI „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie października br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla tych, którzy z braku miejsc nie dostali się na piękną wycieczkę do Białowieskiej przesyłają uczestnicy. — (następuje wiele podpisów, jak szybko zorientowaliśmy się, kartkę pisał B. Bar).

— „Serdeczne pozdrowienia dla Szanownej Redakcji „Wspólny Cel” oraz dla wszystkich pracowników — „Celwiskoziaków” przesyła z XII Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Chemików w Katowicach Wasz delegat Zbigniew Misztal.—”

— „Pozdrowienia dla p. Redaktora i całego zespołu redakcyjnego z pobytu w sanatorium w Rymanowie przesyła Wojnarowski.

Jest nas tu trzech z zakładu. Mieszkamy w nowoczesnym, komfortowym budynku „Stomilu”, administrowanym przez Zakłady Gumowe z Sanoka.—”



Takie piękne grzyby — pierścienice hoduje w swoim ogródku Józef Kowalski pracownik Wydziału „EL”, o czym pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów gazety. Hodowla powstała z porady naszej rubryki, przepis na założenie hodowli dała naszym czytelnikom Alina Pańska.

wiadomości Sportowe

Sukcesy piłkarzy MZKS w meczach wyjazdowych

Pierwszy punkt na wyjeździe zdobył MZKS Jelenia Góra w Brzegu, w spotkaniu z tamtejszą Stalą. Już poprzedni mecz z Odrą Wrocław, w którym napastnicy MZKS strzelili cztery bramki, wskazywał na zwycięską formę, co potwierdził na dobrym poziomie mecz w Brzegu.

Do przerwy mimo wielu ciekawych akcji podbramkowych pozostał wynik bezbramkowy. W drugiej połowie pierwszą bramkę strzeliła Stal, wyrównał MZKS z rzutu wolnego, bitego przez Zarczyńskiego. Z dobrze prezentującego się zespołu MZKS należy wymienić udany debiut Jończy w linii obrony oraz grę Kiszki w pomocy.

MZKS grał w składzie: Należyty — Jończy, Stefańczyk, Kowal, Sakowicz — Kiszka, Zarczyński, Stelmaszak — Rybczyński, Benke, Kocniowski. W drugiej połowie w miejsce kontuzjowanego Kocniowskiego wszedł Wilk.

W pozostałych spotkaniach tej kolejki Bielawianka pokonała 4:1 na własnym boisku KKS Kluczbork, Lechia Piechowice utrzymała pozycję lidera zwyciężając 2:1 Dozamet w Nowej Soli, PKS Odra zremisowała 1:1 z Zagłębiem Lubin we Wrocławiu, Pafawag uzyskał wynik bezbramkowy z Chemikiem w Kędzierzynie, podobnie jak Promień Żary z Zastalem w Zielonej Górze, Metal Kluczbork zwyciężył 3:0 Chrobrego Głogów.

W kolejnej rundzie rozgrywek jeszcze lepiej wypadli piłkarze MZKS, w kolejnym meczu wyjazdowym, zwyciężając w Lubinie 3:1 Zagłębie.

Duży wpływ na zwycięstwo naszych piłkarzy miała taktyka, jaką zastosowało Zagłębie. Znajac poprzednie wyniki MZKS, które sugerowały słabą formę naszych piłkarzy na wyjazdach, Zagłębie zastosowało wybitnie ofensywny styl gry, osla-

biając własne linie defensywne. Umożliwiło to sukces napadowi naszej drużyny.

Mecz rozpoczął się od ostrych ataków Zagłębia, potem gra się wyrównała i pierwsza połowa spotkania zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Początek drugiej połowy również zaczął się od ataków gospodarzy, ale atak MZKS coraz częściej gościł pod bramką Zagłębia. Jeden z przebojów Kocniowskiego zakończył się podyktowaniem rzutu wolnego, bezpośredniego, który Zarczyński zamienił w pierwszą bramkę, znajdując lukę w murze obronnym gospodarzy. Wyrównanie padło z rzutu karnego. Zagłębie nadal ponawiało ataki na naszą bramkę i niebezpiecznie odsłaniało swoje przedpole bramkowe. Dwukrotnie też Kocniowski skutecznie podawał piłkę Zarczyńskiemu, który naprzód ustalił wynik na 2:1 a następnie na 3:1. MZKS grał w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Sakowicz, Stefańczyk — Okoń, Stelmaszak, Rybczyński — Benke, Zarczyński, Kocniowski.

W pozostałych meczach tej kolejki: Lechia nie wykorzystała szansy własnego boiska remisując 0:0 z Chemikiem Kędzierzyn, taki sam wynik uzyskał Chrobry Głogów z PKS Odra, Piast zwyciężył 2:1 z Metalem Kluczbork a Bielawianka w tym samym stosunku pokonała we Wrocławiu Pafawag, KKS Kluczbork przegrał 2:3 na własnym boisku z Zastalem Zielona Góra a Dozamet aż 1:4 ze Stalą Brzeg.

Po tych meczach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Lechia Piechowice	8-14-15: 5
2. Dozamet Nowa Sól	8-10-12: 8
3. Chemik Kędzierzyn	8-10-7: 3
4. Zastal Zielona Góra	8-9-7: 4

5. Stal Brzeg	7-8-12: 6
6. Bielawianka	8-7-12: 8
7. Metal Kluczbork	7-7-9: 7
8. Piast Nowa Ruda	7-7-6: 7
9. Promień Żary	7-7-6: 8
10. MZKS Jelenia Góra	7-7-9: 12
11. Pafawag Wrocław	8-6-8: 6
12. PKS Odra Wrocław	7-6-9: 8
13. Chrobry Głogów	7-6-7: 11
14. Zagłębie Lubin	7-6-4: 8
15. KKS Kluczbork	8-2-6: 23

Nie wiedzie się piłkarzom MZKS Ib w rozgrywkach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Zespół przegrał 2:4 z nisko notowanym Orlim w Myslakowicach i 1:3 z Chojnikami Cieplice. W tym drugim meczu MZKS Ib grał w składzie: Szostek — Wilk, Wawrzyński, Kulawinek, Gawron — Lichoń, Szaraniec, Wilk II — Niestor, Mielczarczyk, Kwietnicki. Bramkę strzelił Kulawinek z karnego.

Bardzo dobrze grają juniorzy starsi, którzy kolejno w lidze wojewódzkiej zwyciężyli na własnym boisku Chojnika Cieplice 4:1 i 3:0 Gryfa w Gryfowie.

Juniorzy młodszy zremisowali 3:3 z Olimpią Kamienna Góra na własnym boisku. Michał Klonowicz



Fragment meczu Celwiskoza — Optyczna 2:0

Fot. J. Ogórek

Grzybek MZKS, 87 kg — Złotkowski MZKS.

Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Pardus MZKS.

W pierwszym kroku zapaśniczym organizowanym z okazji Spartakiady, startowało 22 zapaśników ze szkółki w Cieplicach. Marian Kot.

tawiec MZKS zajął miejsce dziesiąte a w kategorii młodzików wygrał Leśko MZKS przed Koryckim LKS Jelenia Góra i Pawęzką MZKS. Podgórski z MZKS był dziewiąty. Mk.

Drugie miejsce w tabeli rozgrywek ligi zakładów pracy w piłce nożnej zajmują piłkarze Celwiskoza.

Występując w składzie: Pecold — Piotrowski, Judka, Rasiewicz, Ulicz, Struzik — Kołodziej, Rokiciński, Więclaw — Dutkiewicz, Kudyba, Żurawski zespół nasz pokonał 5:0 PKP Jelenia Góra, mając przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

Również cenne dwa punkty uzyskali nasi piłkarze w spotkaniu z Fampą Cieplice zwyciężając 2:1. Drużyna grała w składzie: Pecold — Piotrowski, Judka, Rasiewicz, Ulicz, Struzik, Kołodziej, Rokiciński, Dutkiewicz, Kudyba, Żurawski, Woźnicki, Tomczyk. Jan Nowak

Tylko trzy kluby zgłosiły zawodników do Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży w zapasach w stylu klasycznym, w której oczywiście bezkonkurencyjnymi byli zapaśnicy MZKS Jelenia Góra, którzy łącznie zdobyli 161 pkt., przed Hutnikiem Pięńsk 14 pkt i LZS Jelenia Góra 8 pkt.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 42 kg — Pardus MZKS, 45 kg — Wrocławski Hutnik Pięńsk, 48 kg — Maseiko MZKS, 52 kg — Glapa MZKS, 57 kg — Czerwiński MZKS, 62 kg — Kowalski MZKS, 68 kg —

Kolarze, juniorzy MZKS brali udział w czteroetapowym wyścigu szosowym po Ziemi Koszalińskiej, w którym startowało 102 młodych kolarzy z całego kraju.

W łącznej klasyfikacji juniorów starszych i młodszych, w ogólnej punktacji wyścigu Łatawiec zajął miejsce 13, Kilanowski 37 a Szata 49. W klasyfikacji tylko dla juniorów młodszych (36 zawodników) Łatawiec był najlepszy a Kilanowski dziewiąty.

W kryterium ulicznym w Sobótce w kategorii juniorów młodszych Ła-

drzej Jawurek, Piotr Jawurek, Jarosław Tabaka, Danuta Krasowska, na trzecim miejscu uplasowała się załoga: Szczepan Sidor, Wincenty Kremis, Artur Ozóg. Załoga: Tadeusz Jędrzejczak, Ewa Mucha, Tadeusz Mucha wycofała się.

W pierwszym półfinale od startu do półmetka trwała wyrównana walka i minimalnie prowadziła załoga sternika Ryszarda Chrobaka, ale przy nawrocie, na boi, łódź wpadła na mieliznę. Ostatecznie zwyciężyła załoga Edmunda Myka. W drugim półfinale tym razem lepszą okazała się załoga Andrzeja Jawurka.

W finale spotkały się dwie najlepsze załogi. Walka trwała od startu do mety, wygrała załoga sternika Andrzeja Jawurka, wyprzedzając przeciwników o kilka metrów.

A oto ostateczna kolejność finałów regat: I miejsce załoga w składzie: Andrzej Jawurek, Piotr Jawurek, Jarosław Tabaka, Danuta Krasowska, II miejsce: Edmund Myk, Tomasz Myk, Zbigniew Sagadyn, III miejsce: Dariusz Bułat, Mirosław Bułat, Leszek Wysocki, IV miejsce: Ryszard Chrobak, Jan Nowak, Tadeusz Janikowski.

Wszystcy uczestnicy finałów otrzymali upominki i pamiątkowe dyplomy ufundowane przez Dyрекcję, Radę Zakładową i Zarząd Zakładowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Jan Nowak

TURYSTYCZNYM MIEJSCEM SZLAKU

Nr 15 (212)

Październik 1976 r.

Rok XVI

Regaty żeglarskie

Klub Żeglarski „Bryza” Zakładowego Oddziału PTTK zorganizował w ośrodku wczasowym kopalni „Turów” na zalewie „Witka” koło Zgorzelca, wspólnie z Klubem Żeglarskim „KS Turów”, regaty żeglarskie. Przy pięknej pogodzie i porywistym wietrze, startowało 30 zawodników, członków sekcji, wszyscy na żaglówkach „omega”.

W pierwszych biegach najlepiej wystartowała załoga w składzie: Edmund Myk, Tomasz Myk, Zbigniew Sagadyn, która w decydującym momencie znajdowała się na linii startu. Drugie miejsce zajęła załoga: Zenon Obruszkiewicz, Tadeusz Rocznik, Andrzej Kamiński, trzecie: Tadeusz

Markiewicz, Dariusz Markiewicz, Norbert Markiewicz, czwarte: Ryszard Chrobak, Jan Nowak, Tadeusz Janikowski. Trasa przebiegała po trójkącie, z trudnymi warunkami pływania z powodu mielizn.

W pierwszym biegu eliminacyjnym wszystkie żaglówki osiadły na mieliznie. Wyścig ten zakończył się zwycięstwem załogi Edmunda Myka przed załogą Ryszarda Chrobaka, Tadeusza Markiewicza i Zenona Obruszkiewicza.

W drugim biegu eliminacyjnym nieoczekiwanie zasłużone zwycięstwo odniosła załoga w składzie: Dariusz Bułat, Mirosław Bułat, Leszek Wysocki, drugie miejsce z awansem do półfinałów wywalczyła osada An-

Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL proponuje:

SALATKĘ Z PAPRYKI

40 dkg papryki czerwonej lub zielonej, 1 jabłko średniej wielkości, 10 dkg selera, 1 łyżka oliwy, sól, cukier, sok z cytryny.

Paprykę umyć, usunąć nasioną, splukać i obgotować, wrzucając na o soloną wodę, odcedzić. Gdy przestygnie zdjąć skórkę, pokrajać w makaronik.

Jabłko umyć, drobno posiekać lub zetrzeć na grubej tarce. Seler umyć, obrać, opłukać, pokrajać bardzo drobno. Wymieszać wszystkie składniki,

dodać oliwę, doprawić sokiem z cytryny, solą i cukrem do smaku.

KNEDLE Z KASZY MANNY I SERA

Jedną łyżkę masy utrzeć z trzema żółtkami, dodać pół kg sera przez puszczonego przez maszynkę i razem utrzeć, dosypać pół szklanki mąki i zostawić przez godzinę aby napęczniała.

Następnie dodać 3 łyżki mąki, ubitą z 3 jajek pianę, wyrobić małe knedle i wrzucić na gotującą, osoloną wodę. Podawać polane masłem z tartą bułeczką. Knedleki można również podawać z cukrem, sokiem i konfiturą.

żek miłości, 10. turecka metropolia, 12. sagan, 13. owad.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca października br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

ROZRYWKI WYŚLÓWK

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 25 gazety.

POZIOMO:

cyrulik, armator, ano, osa, kaszmir, tataraka.

PIONOWO:

chart, rama, lato, karuk, animusz, dukat, furia, oset, Amor. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Bronisław Zamkutowicz.

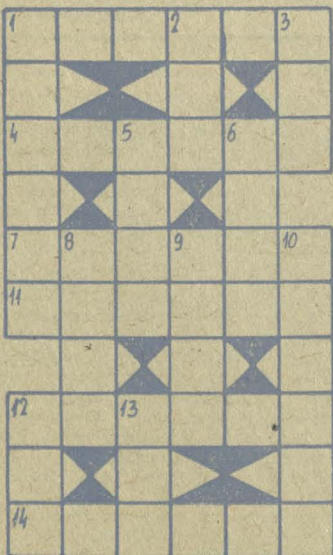
Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. indiańska łódź, 4. matka Apollina i Artemidy, 7. warzywa, 11. kozacki generał, 12. chwala, uwielbienie, 14. konkrety.

Pionowo:

1. ubezpieczeniowa, 2. patrzy, 3. oficer w dawnym wojsku tureckim, 5. słynie z samowarów, 6. niejedna na pięciolini, 8. wyspy z laguną, 9. bo-



Czy jestem dobrym kierownikiem? Czy jestem dobrym przełożonym? Dobrze aby to pytanie zadawali sobie jak najczęściej wszyscy kierownicy i przełożeni, aby próbowali krytycznie odpowiedzieć na nie. Teoretycznie — wiemy już na ten temat wiele, choćby z opracowanych niedawno i dostarczonych wszystkim zainteresowanym „Zasad postępowania kierownika w stosunku do podwładnych”.

Wystarczy więc poszczególne punkty tego opracowania skonfrontować z rzeczywistością, z własnym postępowaniem. Czasami jesteśmy świadkami narad w Oddziale, w czasie których trwa długi monolog kierownika, a uczestnicy — pracownicy Oddziału milczą. Nie dzieje się tak bez przyczyny.

We wspomnianych na wstępie „zasadach postępowania” w jednym z punktów napisano: — „Chętnie wysłuchuj uwag, wniosków i propozycji podwładnych, również krytycz-

nych, przedyskutuj z nimi wszelkie wątpliwości i odmienne opinie. Inicjatywa pracowników bardzo często przyczynia się do wydatnego polepszenia wyników działalności zespołu. Pracownik, który wie, że ma wpływ

ZAMIAST FELIETONIKU

Uczmy się współdziałania

na pracę, swoją i swojej grupy, pracuje chętniej i lepiej.”

A ileż to razy zdarza się, że uwagi, wnioski i propozycje pracowników spotykają się albo z lekceważeniem przełożonego, albo są „torpedowane” bez dyskusji?

Nic więc dziwnego, że ludzie zniechęcają się do współgospodarzenia i potem milczą na naradach.

Po co zabierać głos, skoro jest to

i tak przysłowiowe rzucanie grochem o ścianę? — mówią.

Oczywiście nie należy zakładać, że każda uwaga, wniosek lub propozycja, wysunięta przez pracownika, jest możliwa do przyjęcia do realizacji przez kierownika.

Ale nawet wtedy, kiedy rezygnuje się z propozycji, należy zrobić to w ten sposób, aby pracownik nie doświadczył przekonania, że nie warto radzić.

„Ucz swych podwładnych współdziałania — mówią „zasady”. Nigdy nie stosuj metody „dziel i rządź”.

Tylko zgodne współdziałanie całego zespołu zapewnia harmonijne wykonywanie zadań, usuwa napięcia, zapobiega frustracjom. Umysłne skłócanie podwładnych między sobą i wygrywanie jednych przeciw drugim jest jednym z najcięższych przestępstw kierownika, gdyż postępowanie takie prowadzi do nieuchronnego rozbitcia zespołu.”

Ludwik Stanisławowicz